

Wspomnienie • In memorial

Wspomnienie o doc. dr hab. med. Władysławie Nowakowskim
1925-2007

Władysław Nowakowski

Doc. Władysław Nowakowski zaistniał jako lekarz w czerwcu 1948 r. Wtedy ukończył Akademię Medyczną w Poznaniu. Może to atmosfera solennej Wielkopolski, a może dziedzictwo rodowe – wszak jego ojciec był szanowanym lekarzem w Błoniu – sprawiły, że On sam przez całe zawodowe życie rzetelnie wypełniał przyrzeczenie złożone na zakończenie studiów.

Jego zainteresowania zawodowe związane były z onkologią. Pracował w Instytucie Onkologii w Warszawie nawet wtedy, gdy jako lekarz został wcielony do wojska.

Po czasie spędzonym w jednostce wojskowej udało Mu się powrócić do Warszawy. Od 1 października 1953 r., nieprzerwanie przez 40 lat, pracował w dwóch miejscach. Pierwsze to Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie przy ul. Wawelskiej 15. Drugie zmieniało się wraz z rozwojem kolejnych szpitali wojskowych. Najpierw był to 1 Wojskowy Szpital Okręgowy w Warszawie (1 WSO), gdzie kpt. lek. Władysław Nowakowski szczęśliwie napotkał na drodze swej zawodowej kariery człowieka, który umiał przewidzieć, że mundur nie chroni przed chorobą nowotworową i że wojskowa służba zdrowia nie będzie mogła obejść się bez lekarzy umiejących zwalczać tę plagę XX. i XXI. wieku. Początki były trudne – gabinet radioterapii bez zaplecza szpitalnego. W 1963 r., w czasie, gdy konsultantem ds. radioterapii był prof. dr med. Witold Zawadowski, w pracowni zatrudniony był na pełnym etacie jeden lekarz i jeden technik. Pracowali wówczas korzystając z aparatu rentgenowskiego do terapii konwencjonalnej Skandia firmy Jahns; a doc. W. Nowakow-

ski zrobił specjalizację pierwszego stopnia z radiologii lekarskiej. Później było niewiele łatwiej.

W 1964 roku 1WSO został połączony z Centralnym Szpitalem Klinicznym Wojskowej Akademii Medycznej i powstał nowoczesny szpital w nowym budynku. Wprawdzie w nowym szpitalu pracownia radioterapii była już lepiej wyposażona (dwa aparaty Medicor do terapii stacjonarnej, jeden do terapii obrotowej i jeden emitujący promieniowanie graniczne Bucky), ale chorzy nadal nie mieli swojego miejsca. Od 1971 r. stworzono drugi etat lekarski i kolejne etaty techników.

Dopiero w 1978 r. udało się doc. W. Nowakowskiemu, wówczas jeszcze doktorowi w stopniu pułkownika, doprowadzić do stworzenia prawdziwego oddziału i zatrudnienia w powstałym Klinicznym Oddziale Radioterapii młodych lekarzy. Oddział liczył 23 łóżka. Kierowana przez doc. W. Nowakowskiego Pracownia Radioterapii wyposażona była tylko w aparaty do terapii konwencjonalnej. W 1985 r. zakupiono dwa aparaty rentgenowskie Stabilipan firmy Siemens i one musiały wystarczyć chorym na długie lata.

Z uwagi na rodzaj wyposażenia, jakim dysponowała Pracownia Radioterapii, działalność naukową i kliniczną doc. W. Nowakowski prowadził prawie wyłącznie w oparciu o swoją pracę w Instytucie Onkologii. To tam powstała jego praca habilitacyjna „Ocena wybranych technik teleradioterapii raka szyjki macicy na podstawie kryteriów uwzględniających wartości NSD i TDF”.

Wraz z rozwojem chemioterapii Kliniczny Oddział Radioterapii stopniowo przekształcał się w miejsce, w którym stosowano leczenie cytotatykami. Wtedy nie istniała jeszcze specjalizacja z chemioterapii ani onkologii klinicznej, a radioterapeuta był także onkologiem. W CSK WAM powstał jeden z pierwszych ośrodków, w którym prowadzono leczenie w trybie ambulatoryjnym i dziennym, a ambulatoryjny gabinet chemioterapii posiadał digestorium, w którym rozpuszczano leki przeciwnowotworowe. Już wtedy dbano o bezpieczeństwo pracowników zajmujących się podawaniem toksycznych substancji.

Pan doc. W. Nowakowski został w 1986 r. Naczelnym Specjalistą Wojskowej Służby Zdrowia ds. Onkologii. Wtedy udało Mu się doprowadzić do stworzenia placówek onkologicznych w oparciu o szpitale wojskowe w Krakowie, Bydgoszczy i Otwocku. To było wielkie ułatwienie dla chorych – wojskowych i ich rodzin – z odległych krańców kraju.

Praca doc. W. Nowakowskiego w Instytucie Onkologii, jak również dobre kontakty z wybitnymi specjalistami pozwoliły kolejnym asystentom Klinicznego Oddziału Radioterapii uzyskiwać stopnie specjalizacyjne z radioterapii. W sumie pod Jego kierownictwem osiem osób zdobyło specjalizację I° i trzy II° w dziedzinie radioterapii nowotworów. W Klinicznym Oddziale Radioterapii powstały trzy rozprawy na stopień doktora nauk medycznych.

Swoją postawą sprawił, że onkologia w wojskowej służbie zdrowia nabrała znaczenia, a z Jego małego oddziału wywodzą się znani i uznani specjaliści, dziś profesorowie.

Nawet wtedy, kiedy przeszedł już na emeryturę (1993 r.), nie zarzucił kontaktów z rozrastającym się zespołem. Wielu młodszych kolegów nadal uczył i egzaminował. Wpajał zasady, którym był wierny przez całe zawodowe życie.

Niestety, prawie całe to życie przypadło na okres, w którym jako lekarz – oficer nie miał szansy na nawiązywanie szerokich kontaktów ze światem medycznym i zapewne z tego powodu pozostał cenionym specjalistą tylko w środowisku polskich onkologów. Przez wiele lat był we władzach Polskiego Towarzystwa Onkologicznego.

Doc. W. Nowakowski mieszkał w starym rodzinnym domu w Błoniu koło Warszawy. Podtrzymując rodzinną tradycję, aktywnie działał w swoim mieście. Jego ojciec był w okresie międzywojennym burmistrzem tego miasta, a On przez wiele lat był radnym. Był wtedy, między innymi, współinicjatorem budowy szpitala w Grodzisku Mazowieckim. W Błoniu był współzałożycielem i aż do śmierci prezesem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej.

Zawsze bezgranicznie oddany chorym, zacny, dobry i łagodny.

Tylko jedno było w stanie wyprowadzić Go z równowagi i sprawić, że podniósł głos: pacjent lub jego rodzina próbujący wcisnąć Mu pieniądze za leczenie. Cały Zespół – lekarze, pracownicy techniczni, pielęgniarki, salowe i sanitariusze – pod Jego kierownictwem był jak wielka rodzina. Wszyscy – za Jego przykładem – troszczyli się o chorych.

Pozostał żal, że nie będzie już z nami odwiedzał chorych i uczył, co robić, jak postępować, żeby nie odbierać nadziei, nawet tym śmiertelnie chorym.

Dr med. Maria Górnaś

Doktor Władysław Nowakowski, nasz Prezes (słowo nad trumną)

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej żegna dziś swego Prezesa. Funkcję tę powierzono doktorowi Władysławowi Nowakowskiemu już na pierwszym zebraniu nowo powstałego stowarzyszenia – a było to w 1973 roku – zaś później ponawiano wybór na każdym z kolejnych zebrań wyborczych. Rzadki przypadek w podobnych stowarzyszeniach, a może to nawet swoisty fenomen, żeby jedna osoba pełniła z wyboru społecznego tę samą funkcję przez 34 lata. Działo się tak oczywiście nie bez powodu, wszyscy wiedzieli, że doktor Nowakowski to wielki społecznik, działający od lat dla dobra miasta, jako radny i członek różnych organizacji, komitetów.

Działał w wielu różnych stowarzyszeniach i gremiach, jednak najwięcej zrobił dla naszego Towarzystwa. Przez wszystkie wspomniane lata było jego sercem i duszą. Proponował i realizował, sam lub wspólnie z innymi, wiele działań, poczynań Towarzystwa: wystawy i wernisaże, prelekcje i gawędy, odczyty, spotkania, wycieczki,

konkursy, jak na przykład niemal coroczny konkurs „Błonie w kwiatach”. To tylko niektóre z tych poczynań, ich lista jest długa, bardzo długa, a otwiera ją aktywny udział Doktora w ratowaniu dworku Poniatówka, który odrestaurowany służy dziś nie tylko naszemu Towarzystwu, ale i innym mieszkańcom Błonia.

Ta wieloletnia działalność społeczna Doktora sprawiła, że był znaną, może nawet najbardziej znaną postacią w naszym mieście. Cieszył się poważaniem i szacunkiem, którego dowodem były także liczne nagrody, wyróżnienia, podziękowania. Zachowajmy pamięć o tym wszystkim, co doktor Władysław Nowakowski zrobił dla Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej, dla miasta i jego mieszkańców.

Żegnamy, panie Doktorze

Roman Nowoszewski